

GOŃNIEG CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. Panny Marii 52. Tel. 245. Skrzynka pocztowa 43. Redaktor lub jego zastępca, przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadawanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrów przed tekstem 40 gr. W tekście i nadesłane 30 gr. Za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia: wiersz napisowy 25 gr., każdy długi wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 1.50 zł. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50% drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25% droższe. Ogłoszenia skłonne, fan'azyjne, cyfrowe i bilansowe o 100% droższe.

Energia elektryczna czy gaz? Wskazywanie uwagi na marginesie projektu budowy gazowni w Częstochowie.

W związku z zamierzoną budową gazowni miejskiej obecnie wznowił stary spór czy palma pierwszeństwa należy się gazowni czy też elektryczności. Ścisłe biorąc, spór ten już dawno zakończył się bezspornym tryumfem elektryczności. Wystarczy nawet powierzchowna obserwacja zewnętrznej fizjonomii spotycznych miast lub przelotna spojrzenia przez dachy pałaców i pałaców przetrząsnąć po wielkich i małych warsztatach pracy, porużonych energią elektryczną, aby się do nieodpartego wniosku, że wale zwycięstwa przechyliły się ku elektryczności, która stała się arkuszem, że tak powiem, pierwszej potrzeby, narówni z chlebem i t. d. Do czego można wyobrazić sobie mały bieg życia bez elektryczności dzwonków, telefonów, telegrafów, elektrycznego światła, silników elektrycznych i t. d. Jednakże w mieście naszym starał się między elektrycznością, a gazem z wyżej wymienionych powodów znowu nabrała pewnej aktualności przyczem daje się zauważyć, albo orientując się w tej kwestii, legła wpływem zainteresowanych rzyńników.

Na marginesie tej walki, tego ścieżnika się dwóch przeciwnych prądów, chcąc skrócić kilka bezstronnych uwag. Nawet najbardziej entuzjastyczny zwolennicy gazu wobec druzgocącej siły faktów zmuszeni są uznać wyższość elektryczności w zakresie siły i światła. Natomiast twierdzą, że o ile chodzi o cele ogrzewania, gaz posiada niezaprzeczoną przewagę. Celem więc niniejszych moich uwag jest zwalczanie zwolenników gazu w tej ich ostatniej pozycji, uświadomienie z liczbami w ręku, że świat w dziedzinie ogrzewania gazu musi ustąpić przed zwyciężającym podmiotem elektryczności. Jak wiadomo, 11 ub. m. w Częstochowie odbył się odczyt p. inż. Schulca z Warszawy na temat gazownictwa. Na odczyt tym osobiście nie byłem, lecz znalazłem się w posiadaniu ulotki, rozdawanej na odczyt w celu propagandowym. Wywody p. inż. Schulca, zawarte w ulotce, dostarczyły mi wystarczającej broni do wystąpienia przed ludem propagandzie na rzecz gazu, jako najlepszego i najtańszego środka ogrzewania.

Przystępuję do streszczenia wywodów autora ulotki: 1 kg. węgla zawiera średnio 7000 jednostek ciepłych (kalorji). Na wytwór jednostki energii elektrycznej 1 KWg potrzeba 1,5 kg. węgla. Na wytwór jednostki gazu 1 m³ potrzeba 3 kg. węgla. Rozchód energii cieplnej zawartej w węglu surowym na 1 KWg równa się 7000 x 1,5 = 10500 kalorji, a na jednostkę gazu odliczając odzyskane z powrotem, dzieje się otrzymaniu przy wytworzeniu gazu produktów ubocznych, jak tlenek, smoła, benzol, p. inż. Schulca oblicza rozchód energii cieplnej zawartej w węglu na 7,650 kalorji. Ulotka oblicza straty ciepłoty w przeliczeniu na 10% a dla gazowych palników dopuszcza straty do 40%. Dla ilustracji swych wywodów p. inż. Schulca przytacza jeden przykład, obliczenie kosztu jednej kąpieli w wannie, do której potrzeba 200 litrów wody ogrzanej od 10 do 35 stopni C. Ulotka na podstawie wyżej przytoczonych danych i, przyjmując cenę 1 KWg za 35 gr., a 1 m³ gazu tylko 30 gr., oblicza, że koszty jednej kąpieli

102 gr., przy użyciu gazu: 1.8 mtr. a 30 gr. 54 gr. plus koszt amortyzacji 60 gr. razem 114 gr. W ramach więc przykładu ulotki propagandowej, a przedstawiającej rzecz w świetle niekorzystnym dla elektryczności koszty przygotowania kąpieli wypadają na korzyść elektryczności.

O wiele korzystniej dla energii elektrycznej przedstawia się kalkulacja przy użyciu specjalnie w tym celu budowanych elektrycznych zbiorników wody ciepłej tak zwanych „akumulatorów ciepła” stanowiących obecnie ciekawy dział produkcji światowych firm elektrycznych.

Dla przygotowania kąpieli w wannie służy zbiornik wody ogrzanej do 85 C. z automatycznym wyłączaniem prądu przy osiągnięciu powyższej temperatury, objętości 50 litrów co mniej więcej odpowiada 200 l. przy temperaturze 35 C. Moc potrzebna dla takiego aparatu wynosi 600 watt, więc w zwykłej instalacji elektrycznej mieszkaniowej nie wnoszą zasadniczej kosztowej zmiany, albowiem przy egzystującym w Częstochowie napięciu natężenie prądu wynosić będzie mniej niż 3 Amp., co nie spowoduje w większości wypadków nawet konieczności zmiany licznika.

Całkowity rozchód energii dla otrzymania 501. wody temperatury 85 C. podług danych A. E. G. wynosi 4,6 KWg. Koszt więc jednej kąpieli przedstawia się: przy użyciu prądu elektrycznego 4,6 KWg, a gr. 12—55,2 gr. plus amortyzacja 30 gr. razem 85,2 gr., a przy użyciu gazu 114 gr.

Takie zbiorniki ciepła są najdogodniejszymi odbiornikami energii elektrycznej dla elektrowni, ponieważ odbierają mocą energię, o porze najbardziej dla elektrowni dogodnej, a są nią godziny nocne, w których energia kosztuje znacznie taniej.

W Częstochowie cena energii nocnej ustalona została dla tych przypadków 12 gr. za 1 KWg. Aparaty te są bardzo udoskonalone i posiadają współczynnik sprawności dochodzący do 90%, a celowo urządzone na izolacja doprowadza straty temperatury do minimum.

Chcę pozostać w ramach przytoczonego w ulotce przykładu i dlatęgo narazie postawiam za nawiasem znakomite najnowsze elektryczne zbiorniki ciepła, budowane przez specjalne firmy. Za podstawę obliczeń przyjmuję tylko dane ulotki, odnośnie ilości wody i temperatury, chociaż te dane wypadają na niekorzyść elektryczności.

W lepszych elektrycznych aparatach wyzyskanie ciepła przyjmujemy w wysokości 95%, zaś w piecach gazowych przyjmujemy pośrednią cyfrę między wskazanymi w jednym miejscu ulotki 60%, a w przykładzie 80%, przyjmujemy mianowicie 70%, a wzięwszy pod uwagę przeciętne urządzenie kominy domowe, do których przyliczone byłyby piece gazowe, liczba 4500 kal., które zawiera 1 m³ gazu, obniżona powinna być od 10 do 12% (patrz Hübl i Inom), to jest 4000 kalorji w okrągłych liczbach.

Przy użyciu energii elektrycznej 6 KWg, a 12 gr. = 72 gr. plus koszt amortyzacji 30 gr. razem

102 gr., przy użyciu gazu: 1.8 mtr. a 30 gr. 54 gr. plus koszt amortyzacji 60 gr. razem 114 gr.

W ramach więc przykładu ulotki propagandowej, a przedstawiającej rzecz w świetle niekorzystnym dla elektryczności koszty przygotowania kąpieli wypadają na korzyść elektryczności.

O wiele korzystniej dla energii elektrycznej przedstawia się kalkulacja przy użyciu specjalnie w tym celu budowanych elektrycznych zbiorników wody ciepłej tak zwanych „akumulatorów ciepła” stanowiących obecnie ciekawy dział produkcji światowych firm elektrycznych.

Dla przygotowania kąpieli w wannie służy zbiornik wody ogrzanej do 85 C. z automatycznym wyłączaniem prądu przy osiągnięciu powyższej temperatury, objętości 50 litrów co mniej więcej odpowiada 200 l. przy temperaturze 35 C. Moc potrzebna dla takiego aparatu wynosi 600 watt, więc w zwykłej instalacji elektrycznej mieszkaniowej nie wnoszą zasadniczej kosztowej zmiany, albowiem przy egzystującym w Częstochowie napięciu natężenie prądu wynosić będzie mniej niż 3 Amp., co nie spowoduje w większości wypadków nawet konieczności zmiany licznika.

Całkowity rozchód energii dla otrzymania 501. wody temperatury 85 C. podług danych A. E. G. wynosi 4,6 KWg. Koszt więc jednej kąpieli przedstawia się: przy użyciu prądu elektrycznego 4,6 KWg, a gr. 12—55,2 gr. plus amortyzacja 30 gr. razem 85,2 gr., a przy użyciu gazu 114 gr.

Takie zbiorniki ciepła są najdogodniejszymi odbiornikami energii elektrycznej dla elektrowni, ponieważ odbierają mocą energię, o porze najbardziej dla elektrowni dogodnej, a są nią godziny nocne, w których energia kosztuje znacznie taniej.

W Częstochowie cena energii nocnej ustalona została dla tych przypadków 12 gr. za 1 KWg. Aparaty te są bardzo udoskonalone i posiadają współczynnik sprawności dochodzący do 90%, a celowo urządzone na izolacja doprowadza straty temperatury do minimum.

Chcę pozostać w ramach przytoczonego w ulotce przykładu i dlatęgo narazie postawiam za nawiasem znakomite najnowsze elektryczne zbiorniki ciepła, budowane przez specjalne firmy. Za podstawę obliczeń przyjmuję tylko dane ulotki, odnośnie ilości wody i temperatury, chociaż te dane wypadają na niekorzyść elektryczności.

W lepszych elektrycznych aparatach wyzyskanie ciepła przyjmujemy w wysokości 95%, zaś w piecach gazowych przyjmujemy pośrednią cyfrę między wskazanymi w jednym miejscu ulotki 60%, a w przykładzie 80%, przyjmujemy mianowicie 70%, a wzięwszy pod uwagę przeciętne urządzenie kominy domowe, do których przyliczone byłyby piece gazowe, liczba 4500 kal., które zawiera 1 m³ gazu, obniżona powinna być od 10 do 12% (patrz Hübl i Inom), to jest 4000 kalorji w okrągłych liczbach.

Przy użyciu energii elektrycznej 6 KWg, a 12 gr. = 72 gr. plus koszt amortyzacji 30 gr. razem

Biorąc pod uwagę poważne niedo godności gazowych urządzeń w mieszkaniach, niebezpieczeństwa eksplozji, otrucia gazem i t. d. dochodzi się do wniosku, że osoby pragnące urządzeń u siebie nowe instalacje kąpielowe powinny oddać pierwszeństwo elektryczności.

Ulotka wrzesnie porównując sprawność elektrowni i gazowni, twierdzi, że dla elektrowni o mocy 500 KW. przy 20 równocześnie przygotowanych kąpieliach nie wystarczyło by już mocy dla innych odbiorców.

Jeśli na chwilę uwierzyć posepnym przepowiedniom autora ulotki, to w naszym mieście, posiadając cem elektrownię o mocy 5000 KW. taka sytuacja wytworzyłaby się w wypadku gdyby 200 odbiorców, wskutek jakiegoś zupełnie niemożliwego w rzeczywistości zżowju jedno cześnie urządziłoby kąpieli.

Otóż ośmielał się twierdzić że przy użyciu nowoczesnych pieców, a nie takich jakie ma na względzie autor ulotki, nawet tak nieprawdopodobna zżowja nie pociągnęłaby nadmiernego obciążenia elektrowni i że nikt w mieście nie byłby pozbawiony dobrodziejstw elektryczności wtedy, gdy jego współobywatele przygotowywałoby swoje wanny.

Chciałbym zakończyć ten przygody artykuł poważną nutą. Jednak że mimowoli nasuwa mi się pod pióro złośliwy kalambur. Autor ulotki usiłował w swej wannie pogryźć sprawę elektryczności, jako środka ogrzewania. Mam wrażenie, że osiągnął skutek wręcz przeciwny.

inż. J. Goldstein.

Włochy popierają projekt polski.

Sensacyjna deklaracja gen. Marini na Komisji rozbrojeniowej w Genewie.

Genewa. Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu komisji rozbrojeniowej odnosiła Polska znowu wielkie zwycięstwo.

Delegacja włoska, przez usta generała Marini złożyła oświadczenie, iż poprze polski projekt deklaracji pokojowej.

Zwycięstwo polskiej myśli politycznej jest tem większe, iż dotychczas Włochy zajmowały w tej sprawie stanowisko odmowne, a nawet Scialoja na plenarnem zgromadzeniu Ligi Narodów określił projekt polski, jako zbędny.

Obecnie gen. Marini oświadczył że dotychczasowa opozycja Włoch

wobec projektu polskiego pochodziła jedynie z obawy, iż deklaracja Polski osłabi znaczenie podstawowego paktu Ligi Narodów. Te obawy zostały jednak po oświadczeniu ministra Sokala oraz przedstawicieli Francji i Anglii rozproszone.

Delegat polski Sokal zabrał natychmiast głos, dziękując delegacji włoskiej za obietnicę poparcia oraz zapewniając, że intencją wnioskodawców polskich nigdy nie było ani poddawanie w wątpliwość wartości, ani osłabianie znaczenia podstawowego paktu Ligi Narodów.

Gen. Zagórski żyje!

Do Warszawy nadszedł list generała, wysłany z Gdańska. Ani w Gdańsku, ani na Westerplatte nie wiadzą o pobytku gen. Zagórskiego.

Warszawa. — Stolica, która z niesłabnącą energią śledzi sprawę tajemniczego zaginięcia gen. Zagórskiego, zaalarmowana została wczoraj w godzinach wieczornych wiadomością, podaną w dodatku nadzwyczajnym „Rzeczypospolitej”, że gen. Zagórski żyje i przebywa w Gdańsku.

Asumpt do podania tej wiadomości miał dć „Rzeczypospolitej” list, jaki skierował gen. Ostojka-Zagórski do zarządu Funduszu wdów i sierot po lotnikach polskich, w którym zaginiony generał przesłał 40 zł., jako należną wkładkę za miesiąc wrzesień. W dalszym ciągu „Rzeczypospolita” podaje, że wiadomość jest autentyczna i potwierdza ją „słowem honoru”.

Przeprowadzone w tej zagadkowej sprawie badania ustaliły, iż rzeczywistie prawda jest, iż do

Funduszu wdów i sierot po lotnikach wpłynął list gen. Zagórskiego z należną wkładką. List ten bezwzględnie skierowano do władz śledczych.

Przeprowadzone przez władze dochodzenia zdolały już ustalić, że list pisany i adresowany jest rzeczywistie ręką gen. Zagórskiego. Składa się on z ćwiartki zwykłego białego papieru, na którym skreślono jest w kilku słowach cel przysłany pieniędzy. Koperta nie różni się niczem od zwykłego formatu i nie daje możliwości zbadania z jakiego sklepu, czy fabryki pochodzi. W liście opuszczona jest jakby rozmyślnie data listu i miejsce nadania. Jedynie na kopercie obok znaczka pocztowego umieszczona jest pieczęćka pocztowa w m. Gdańska, co wskazuje, że list został w Gdańsku nadany.

Uwiadomione o liście władze wojskowe nie mogły wczoraj w nocy opędzić się przed zapytaniami telefonicznymi redakcji pism i osób prywatnych, interesujących się losami zaginionego generała. W sprawie ważnej części zapytania te pozostały bez odpowiedzi. Jedyne płk. żandarmerji Dąbkowski miał oświadczyć, iż list ten badał i przypuszcza, że generał Zagórski został wbrew swej woli przewieziony na półwysp Westerplatte, odcięty zupełnie od świata wysokimi drutami kolczastymi, na którym znajdują się składy z amunicją.

Wniosek p. płk. żandarmerji Dąbkowskiego spowodował redakcję jednego z pism warszawskich do bezwzględnie zapytania komisarjatu Rzeczypospolitej... P. — w Gdańsku, czy możliwe jest, by gen. Zagórski przebywał na Westerplatte. Do telefonu zgłosił się oficer dyżurny komisarjatu, który oświadczył, że sprawa listu już jest w Gdańsku wiadoma, żadne jednak ślady nie wskazują na to, by generał mógł być w tem miejscu uwięziony.

Mimo, iż władze gdańskie i polskie energicznie zaprzeczają możliwość pobytu gen. Zagórskiego na terenie wolnego miasta, jednak jakiegoś nici śledztwa muszą teraz tam prowadzić, jeśli wczoraj o godz. 11 m. 40 w nocy szef żandarmerji płk. Piątkowski odjechał pociągiem popiesznym do Gdańska.

Warszawa. — List gen. Zagórskiego wywołał w Warszawie olbrzymią sensację.

Oskarżuje się, że list stanowczo pisany jest przez gen. Zagórskiego. Brzmi on następująco: „Przy niniejszem załączam wrzesniową ratę w wysokości 40 zł.”

Przeprowadzona ekspertyza ustaliła ponad wszelką wątpliwość autentyczność powyższego listu generała. List oddany został do dyspozycji żandarmerji wojskowej. Ze list jest autentyczny, o tem świadczą fakt, iż cała prasa bez wyjątku a więc zarówno „Rzeczypospolita”, jak i „Gazeta Warszawska Poranna”, „Express Poranny”, jak i „Głos Prawdy” stwierdzają jego prawdziwość. Tylko różnią się w interpretacji tego listu.

„Głos Prawdy” twierdzi, że „wszystko przemawia za tem, iż nie można identyfikować miejsca wystania listu gen. Zagórskiego z miejscem jego pobytu”. Zarówno „Głos Prawdy”, jak i „Express Poranny” twierdzą, że gen. Zagórski nie przebywa na terytorjum Wolnego miasta Gdańska, ani tendarndziej nie jest uwięziony na Westerplatte. Władze śledcze — zdaniem „Głosu Prawdy” — są już w posiadaniu wiadomości o prawdziwym miejscu pobytu zbiegłego generała.

Westerplatte, mieszcząca polskie składy amunicyjne w porcie gdańskim jest półwyspem, otoczonym z trzech stron wodami Bałtyku, od strony lądu zaś strzeżonym silnymi zasiekami z drutu kolczastego i posterunkami wojskowymi. Straż, chroniąca składy amunicyjne, stanowi oddział piechoty. Oficerowie mogą tylko raz na miesiąc opuszczać Westerplatte i to tylko za specjalnym pozwoleniami.

Niewątpliwie najbliższe godziny przyniosą ostateczne wyjaśnienie tajemnicy gen. Zagórskiego. Z wszystkich dotychczasowych wiadomości jedno wynika już dziś jasno, mianowicie, że gen. Zagórski żyje.

Gdańsk. — W związku z informacją „Rzeczypospolitej”, jakoby gen. Zagórski był internowany w składzie amunicji na Westerplatte w Gdańsku, korespondent „Kur. Codz.” zwrócił się do komendanta Westerplatte, komandora por. Cie-

chowicza z prośbą o informację.

Komandor por. Ciechowicz oświadczył, że w twierdzeniu „Rzeczypospolitej” niema ani słowa prawdy, o ile chodzi o ukrywanie gen. Zagórskiego na Westerplatte. Ponadto komandor Ciechowicz widząc w twierdzeniach tych zarzut, godzący w jego osobę, jako oficera dowodzącego na Westerplatte, skierował sprawę do właściwej władzy z prośbą pociągnięcia redakcji „Rzeczypospolitej” do odpowiedzialności karnej.

Z Westerplatte udał się korespondent do generalnego komisarzatu Rzeczypospolitej, gdzie mu oświadczyło, że generalny komisarz uważa twierdzenie „Rzeczypospolitej” jakoby gen. Zagórski był w Gdańsku, za nieodpowiadające prawdzie. Otrzymałszy więc powyższe informacje ze strony przedstawicieli władz polskich, że gen. Zagórski nie był przetrzymywany w jakiegokolwiek formie, ani pozbawiony wolności na terytorjum Gdańska, korespondent wrócił się do redakcji policji w Gdańsku, celem sprawdzenia drugiej wersji, mianowicie ewentualnego przebywania gen. Zagórskiego w Gdańsku.

W przystępnej gdańskiej szef policji kryminalnej Mühl oświadczył, że uważa możliwość pobytu gen. Zagórskiego w Gdańsku, nawet w charakterze zbiega, za wykluczoną. — Przepisy policyjne nakładają na przyjezdnych konieczność meldowania się po 6-ciu dniach. Możliwym jest, że gen. Zagórski, po zniknięciu z Warszawy przed Gdańsk przejechał, ale jest niemożliwym, aby do 12 b. m., to jest do chwili nadania listu na terytorjum Gdańska się ukrywał, ponieważ policja gdańska robiła dokładne poszukiwania i na żaden ślad pobytu gen. Zagórskiego w Gdańsku nie natrafiła.

TELEGRAMY ZBROJENIA W PRUSACH WSCHODNICH.

Berlin. Niemieckie ministerjum obrony krajowej, zgodnie z opracowanym planem, przystąpiło do zwiększenia załogi wojskowej w Prusach Wschodnich. W pasie granicznym od strony Pomorza w miejscowości Osterode, położonej na przyczółku Brodnicy, Reichswehra za kupiła ostatnio wielkie zabudowania na koszarzy artyleryjskie. Wymienia się również cały szereg in-

nych miejscowości, które mają się stać punktami „obrony” pogranicza, a w rzeczywistości mogą ułatwiać akcję wypadową i wywiadów cza.

ROZRUCHY W KRETYNDZE.
Kowno. Według doniesień z Kretyndy, nastąpiły tam poważne rozruchy. Podczas rozruchów zamordowano naczelnika powiatu, Gryzysa.

Berlin. Wedle wiadomości z Kłajpedy szef policji w Krottingen został zabity wystrzałem z rewolweru.

ZA REWOLTE — ŚMIERĆ.
Kowno. Wczoraj rozpoczął swą działalność w Tauragach sąd dozorczy, który skazał sześciu studentów, uczestników ostatniej rewolty na karę śmierci. Wyrok został wykonany dziś rano o godzinie 4-ej. Na dziesięciu posiedzeniu sądu wojennego zostało skazanych na śmierć 5 osób. Wyrok zostanie wykonany prawdopodobnie jutro.

**ZABOJCA WIEKONSULA
WŁOSKIEGO.**

Paryż. Wczoraj odbyło się badanie zabójcy wiekonsula włoskiego przez sędziego śledczego. Zabójca, wycieńczony wskutek otrzymanych w czasie aresztowania uderzeń, dawał do zrozumienia, iż słyszy i rozumie stawiane mu pytania jednakże nie może wydobyć żadnego artykułowanego dźwięku. Napisał przeło na arkuszu papieru swe nazwisko, adres, wiek (25 lat), narodowość włoską. Posiada żonę i dziecko, które przebywają we Włoszech. Zabójca nie zdaje się ujawniać jakiegokolwiek objawów choroby umysłowej. Stwierdzone zostało, że zabójca Nardiniego jest Sergiusz Dimodugno, lat 25, urodzony w Serigina w Włoszech, z zawodu robotnik, cementownik, mieszkający ostatnio w Paryżu. W czasie rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu zabójcy znaleziono jeden tylko egzemplarz druku antyfaszystowskiego.

**TRZĘSIENIE ZIEMI NA KRYMIE
I KAUKAZIE.**

Moskwa. Według doniesień z Sewastopola i Tyllisu szereg okolic Krymu i Kaukazu uległ potężnym wstrząsieniom ziemi. Zwłaszcza gwałtowne było trzęsienie ziemi w trojkiaku, tworzonym przez Sewastopol, Jaitę i Symferopol. Silne były też wstrząsy ziemi pomiędzy Noworosyjskiem a Batumem. Trzęsienie dało się odczuć nawet w O-

desie, gdzie powypadały szyby w bardzo znacznej liczbie domów, W Symferopolu i Sewastopolu zawałiło się kilkanaście domów, grzebiąc 20 osób, a raniąc około 100. Ludność miasteczek krymskich zdjęta paniką, opuszcza je, nocując pod gołym niebem.

NIEBYWAŁA RZĘZ W CHINACH.

Pekin. Według doniesień chińskich dzienników lokalnych, członkowie pewnego chińskiego stronnictwa zamordowali kilku żołnierzy armii Feng-Ji-Sianga pod miastem Czung-Se w północnej części prowincji Honan. Wojska Feng-Ji-Sianga urządziły w odwet straszliwą masakrę tamtejszej ludności, mordując w pień bez względu na wiek i płeć. Według doniesień jednych dzienników, ofiarą padło 30 tysięcy ludzi, według innych dzienników nawet 80,000.

CHOLERA W CHINACH.

Szanghaj. Epidemia cholery, która sroży się w Chinach południowych, pochłonęła dotychczas 7 tysięcy ofiar. — Epidemia bardzo się zmagła, przyczem nie ominęła miasta Szanghaju. Wśród cudzoziemców, zamieszkałych w tem mieście zdarzyło się 6 wypadków śmiertelnych, wśród tubylców jednakże było ich nieporównanie więcej.

**Straszny tajfun w Japonii.
1200 osób zginęło. Około
15,000 bez dachu nad głowami.**

Tokjo. Tajfun, który nawiedził Japonię w ostatnich dniach, należy do największych tego rodzaju katastrof z ostatnich lat. W miastach Kohimi i Natamura zginęło około tysiąc osób. Rzeki w całym kraju wystąpiły z brzegów, zalewając okoliczne wsie i miasta. W Omura 5 tysięcy domów stoł pod wodą. 15 tysięcy osób musiało opuścić swoje mieszkanie. Liczne łodzie rybackie, które znajdowały się na pełnym morzu, zatopiono.

London. Tajfun, który szalał nad wyspami japońskimi, wyrządził olbrzymie szkody. Miasta Kohima i Nakamura, koło Nagasaki, są zupełnie zniszczone.

W krytycznej chwili mieszkańcy tych okolic usłyszeli głuchy huk, jakby grzmot podziemny, a w kilka chwil później zobaczyli spiętrzoną do wysokości 25 stóp ścianę wodną, która zalała wszystkie ulice i domy. O sile naporu wody świadczy fakt, że okręty uniesione przez fale ugrzęzły na lądzie w odległości kilku mil od brzegu.

W Kohimie i Nakamura zniszczonych zostało około 1000 domów, w miejscowości Omura około 5000. 15,000 osób jest bez dachu nad głowami. Około 1200 osób zginęło. Tajfun rozpoczął szaleć o godzinie 10-ej rano i uśmierzył się nieco dopiero około godz. 11-ej w nocy.

SAMOLOT POLSKI W NIEMCZECH.

Berlin. Biuro Wolfia donosi, że

W ATRAMENTY

WSZYSTKICH GATUNKÓW I KOLORÓW DLA BIUR I SZKÓŁ, ORAZ DO UŻYTKU DOMOWEGO DOKŁADNIE ZAOPATRZONY ZOSTAŁ SKLEP „GOŃCA“

II ALEJA Nr 26. TEL. 50.

DOSTAWY DO BIUR SZKÓŁ itp. SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA

UWA GA I Wszelkie braki w ekspedycji sklepowej i powstające z tego powodu opóźnienia jakie się dotychczas niekiedy pomimo woli nasza darzaly postaraliśmy się usunąć, by w dalszym ciągu zasłużyć sobie na zaufanie jakim dotąd Sz. Klientela nas darzyła.

Z poważaniem
Adm. Sklepu „Gońca Częstochowskiego“

jeden z samolotów propagandowych polskich spadł na terytorjum niemieckie. Obaj lotnicy byli — jak stwierdza komunikat biura Wolfia — potraktowani uprzejmie przez władze niemieckie i umieszczeni w hotelu. Lotnicy będą wkrótce uwolnieni, szczerzą zaś za samolotu będą odstawione do granicy polskiej. Osoby, które się zgłosiły po te szczątki, otrzymają od władz niemieckich pozwolenie na wjazd.

**ZMIANA KONSTYTUCJI LITEW
SKIEJ.**

Wilno. Donoszą z Kowna, że departament samorządowy litewskiego ministerjum spraw wewnętrznych rozesał okólnik w sprawie rozpoczęcia sporządzenia list osób, uprawnionych do głosowania w plebiscycie nad zmianą konstytucji.

Listy mają być sporządzone do dnia 30 b. m.

GEN. ZAGÓRSKIEGO WIDZIANO W PARYŻU?

Warszawa. „Przegląd Wieczorny” donosi, że wczoraj przed południem rozeszła się w Warszawie pogłoska, iż gen. Zagórskiego widziano w Paryżu.

NOWE WERSJE O GEN. ZAGÓRSKIM.

Zakopane. — Sensację w Zakopanem wywołał wczoraj przyjazd organów policyjnych z Krakowa. W zamkniętym samochodzie przybył komisarz policji z czterema wywiadowcami i przeprowadził śledztwo w sprawie domniemanego pobytu gen. Zagórskiego w Zakopanem i okolicy. Gen. Zagórski miał przebywać niedawno koło Zakopanego w pewnej leśniczówce koło granicy czechosłowackiej i — jak opowiadają, przekroczył granicę.

Władze warszawskie poleciły sprawę rzekomego pobytu gen. Zagórskiego w Tatrach zbadać, to też ekspedycja policyjna przesuwa wszystkie osoby, mające styczność z leśniczką, a przedewszystkiem osoby w niej mieszkające. Idzie tu o leśniczkę, leżącą nad Białuchą, opadał Łysej Polany w drodze do Morskiego Oka.

PODWYŻKA PŁAC W HUTNICTWIE.

Warszawa. Dn. 12 b. m. p. minister pracy i opieki społecznej pisał rozporządzenie w sprawie podwyższenia płacy obowiązującej orzeczniku Komisji Pojedynczo-Rozrządowej w Katowicach z dnia 1 sierpnia 1927 r. w sprawie podwyższenia płacy w przemyśle hutniczym. W długiego orzeczenia dotyczącego stawki zarobkowej dla 8 i 10-dzinnych robotników i fachowców niepracujących w akordzie, a zatrudnionych w hutach cynkowych i żelaznych, zostają podwyższone 45 groszy na dzień. Podwyżka ma obowiązywać od 1 sierpnia do października b. r. z tem, że w razie niewypowiedzenia jej na 14 dni przed upływem tego czasu, przedłuża się ona automatycznie o dalszy miesiąc, tak długo, jak długo na 14 dni przed upływem miesiąca wypowiedzenia jej z którejkolwiek strony nie nastąpi.

**WSPÓLUCZNE DZIENNIKARSTWO
WARSZAWSKICH DLA REDAKCYI
MSTOWICZA.**

Warszawa. — Na posiedzeniu zarządu Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, odbytem w dniu 11 bm. pod przewodnictwem prezesa Dębskiego, poświęconem sprawie napadu na współpracownika „Rzeczypospolitej” p. Mostowicza, wniosek wiceprezesa Giełżyńskiego, uchwalono następującą jednomyślną rezolucję: „Zarząd Syndykatu Dziennikarzy wyraża głębokie współczucie koleżance p. Mostowiczowi, który stał się ofiarą wstępnego napadu zbirów, podsydzających się pod hasła ideaowe”.

**KRWAWY BÓJKI WYBORCZE
W ŁÓDZI.**

Łódź. — Akcja przedwyborcza w Łodzi wkracza zwolna na tory, mianowicie pięści, kastetów noży. Wczoraj wieczorem po strzelcu już w ciągu ostatnich dni doszło na wiecu przedwyborczym do krwawej bójki pomiędzy zwolennkami Poale - Sionu i przeciwnikami. Mianowicie podczas odczytu rona Waala doszło do krwawej bójki, przyczem dwaj robotnicy zostali

Właścicielka pracowni sukien i okryć damskich pod firmą „EWELENA“ CZĘSTOCHOWA, UL. KILINSKIEGO Nr. 6, TELEFON 325. Powróciła z Paryża i poleca ostatnie modele.

60) KSIĘŻNA...
Tłumaczenie z angielskiego.
Zwróciła twarz ku niemu, bladą jak księżyc, gasnący przed wschodem; kształty jej stały się ledwo uchwytnie, przejrzyście, i w zarysach tylko zachowały ślady piękności, niby obłok lekki, który za chwilę w mgłę ma się rozpląnąć.
Gervase nie mógł już wątpić, iż nie żywa istota z krwi i ciała, lecz nadprzyrodzone, niezmiernie zjawisko ma przed oczyma, i pod wpływem nieujętej w ludzką mowę wrznięcia członki mu zastępiły, podniosły się włosy, pot kropliasty, zimny, wystąpił na czoło, serce prze stało uderzać, a oddech zamarł mu prawie w piersi.
Lecz okropniejszym nad te cierpienia fizyczne było nagłe odkrycie niewzruszonej prawdy, że świat ducha istnieje! Co odrzucał dotąd z pogardą, sztyderstwem, to stoi przed nim jasne, dotykalne, niezaprzeczalne! Był ślepy i głuchy, teraz widzi i słyszy. Ziskał Ziska Charnazell! Poznał ją, poznał każdy atom jej postaci, przypomniał każdą chwilę ubiegłej przeszłości. Tak on ją kochał! On ją zamordował, sam, własną ręką! — Ze zdziwieniem jednak uczył za-

chem moim! — zabrzmiał tuż nad nim znów cichy głos ducha. — Jednym jestem, od wieków, na wielki Prawda słoneczna jaśnieje, przed tobą, a ciemności zwątpienia, jak mgły, rozdziarte i poszarpane w szczątki. Pójdź, złóż się z duchem moim! Niebo zbawienia zamknięte przed nami, lecz otchłań potępienia otwarta szeroko dla duchów, gorejących jak my płomienia mi uczuć przekleństw. Pójdź w tę przepaść czarna, między nieczyste ognie, ducha Araxesa!... — Konaj i umrzyj, jak ja umierałam, samotna, opuszczona, nieprzygotowana! Konaj, umrzyj i zbudź się do nowo go życia, które niech będzie jak moje — męczarnia, rozpacz, nienawiść i pragnieniem zemsty na wieki wieków!

Umilkła, a ręka, trzymająca ramie Gervase'a, osłabła, zadrżała nagle. Co w nim odczuła w tej chwili? Czemu spojrziała nań wzrokiem płonącym tak głęboko, namiętym?

Dziwna zmiana zaszła istotnie w Armandzie. Przekonany dowodnie o nieśmiertelności, *odzyskał całą odwagę i spokój. Trwoga zniknęła mu z serca i z twarzy, przeniknęło go natychmiast uczucie subtelne i radosne, podobne do poczucia własnej potęgi, dotąd nieznanego, przed którą, jak przed jasnym słońcem nocne cienie, pierzchnęła trwoga

śmierci. Miłość zapłonęła w nim silniej i głębiej, i już nie z trwogą, lecz z tkliwym wzruszeniem patrzył na mglistą postać swej kochanki!

To jest Ziska Charnazell, którą kochał niegdyś, dziką i namiętną, ale prawdziwą miłością. Kochał ją! Była jasnym słońcem jego życia, uśmiechem dni szczęśliwych, pociechą jego oczu i pragnieniem serca, była piękną i młodą, kochaną i kochającą... była wierna! O tak, pamiętał wszystko! Pamiętał każdą linję pięknego jej ciała, każdy ton głosu, każdy wdzięk postaci, która należała do niego wyłącznie, była jego własnością. On jeden miał prawo przysicać usta do tych ust pięknych i świeżych, jak pączek róży, dla niego tylko płonęły na nich ognie pocałunków. Kochała go, kochała, jak niewiele kobiet może kochać! A on za tę miłość czym jej zapłacił?

Wyciągnął ramiona namiętnie i pokornie, a głos jego zadrzał prośbą błagalną:

— Zisko, przebac, przebac! przebac mi!
A gdy przemiał, widział na jej twarzy cudowną zmianę: ból, groźba, srogość i okrucieństwo zniknęły z niej zwolna, niby chmurki z błękitu, a piękność anielska rozpromieniała to oblicze ducha. Zgasł uśmiech zemsty w oczach, usta uśmiechnęły się, drżąc uśmiechem

śłodkim, a światło niezmiernie promieniło jej czoło i włosy.

Upojony widokiem tej boskiej przemiany, Gervase zapomniał wszystkiemu, co kaszało, o śmierć, trwodził i czuł tylko jedno: że kocha i miłość chce od niej nawzajem.

— Miłości! — szepnął głosem jej słabym. — Precz z nienawiścią. Miłość! Pójdź do mnie z czarnej otchłani cierpienia, duchu ukochany! któremu wyrządziłem krzywdę! Pójdź, przebac, przebac! Pójdź. Wszystko mi jedno, gdziekolwiek będziemy, byleby razem! Pójdź do mnie!

Głosu mu zabrakło i uczył chłodem dotknięcia śmierci, które za brało mu mowę i siłą dłońią przesnęła za serce. Zrozumiał, że nie desza ostatnia godzina, lecz pokłonność oczu i ujrzał nad sobą wzrokiem ukochanej, płonącej spokojem, słodką dykcją przebaczenia i miłości.

Widział jej, widział te oczy, jak gwiazdy świecące wśród ciemności, która spadła nagle i w czarny chaos pograżyła wszystko: grób Araxesa, skarby i zjawisko. Usłyszał tylko jakby szelest skrzydeł wielkiego ptaka, jak gdyby szum wody. Czarności stawała się nieprzenikną, zespoloną z nim w jedno.

